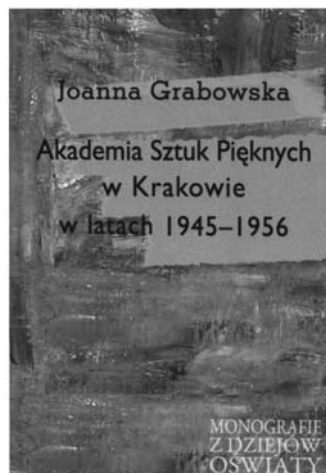


Czesław Brzoza

Wydział Historyczny

Uniwersytet Jagielloński

Kraków



Recenzja: Joanna Grabowska, *Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie w latach 1945–1956*, IHN PAN, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2018, ss. 416, ilustr.; Monografie z Dziejów Oświaty, Tom L.

Monografia dr Joanny Grabowskiej jest pierwszą i w zasadzie udaną próbą wszechstronnego przedstawienia dziejów najstarszej polskiej uczelni artystycznej w pierwszym dziesięcioleciu po zakończeniu II wojny światowej, a więc w okresie niezwykle burzliwych przemian politycznych, gospodarczych i społecznych. Wszystkie te uwarunkowania były istotne, choć nie ulega wątpliwości, że – zwłaszcza od końca lat 40. – decydujące znaczenie dla sytuacji Akademii miał czynnik polityczny. Sztuki plastyczne, podobnie jak i będące innym rodzajem twórczości artystycznej literatura i film, a także działalność naukowa, w szczególności dziedziny humanistyczne, wprzęgnięte zostały w służbę nowej rzeczywistości. Ich głównym zadaniem stało się gloryfikowanie ideologii uznanej za jedyną słuszną oraz propagowanie wizji przyszłości, a także dokonania osób znajdujących się wówczas u szczytów władzy.

Tytuł nie budzi wątpliwości, choć przez znaczną część opisywanego okresu uczelnia nosiła nieco inną nazwę – Akademia Sztuk Plastycznych (1950–1956). Autorka obejmuje analizą okres od zakończenia działań wojennych do przełomowych wydarzeń z połowy lat 50., określanych zazwyczaj mianem „polskiego października”. Choć czurę końcową wyznaczają istotne wydarzenia polityczne, to jednak w opracowaniu nie umieszczono informacji, w jaki sposób zareagowała na nie Akademia i związane z nią środowisko twórców. To unikanie kontekstu politycznego autorka stosuje zresztą konsekwentnie. Nawet jeżeli zauważa, że dla twórców i sztuki przełomowe znaczenie miały Konferencja Plastików w Nie-

borowie w lutym 1948 r., a zwłaszcza Walny Zjazd Delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków w Katowicach w czerwcu 1949 r., to nie poświęca im więcej miejsca, nie wspomina również, kto reprezentował tam środowisko krakowskie lub krakowską ASP. Wprawdzie wymienianie reprezentantów nie było konieczne, ale z pewnością wzbogaciłoby i ubarwiło tekst, który czasami jest nużący, zwłaszcza jeżeli całe strony przeładowane są liczbami metrów kwadratowych i sześciennych lub wymienianymi z innych powodów nazwiskami.

Praca została przygotowana na podstawie obszernych kwerend bibliotecznych i archiwalnych. Imponujący jest zwłaszcza zakres poszukiwań przeprowadzonych w archiwum krakowskiej ASP. Zaskakuje natomiast pominięcie dokumentacji wytworzonej w komórkach PZPR ASP oraz akt byłego Komitetu Wojewódzkiego PPR i PZPR, a zwłaszcza jego Wydziału Kultury. Jest to tym dziwniejsze, że – jak sama autorka zauważa – wpływ czynnika politycznego (PPR/PZPR) na funkcjonowanie uczelni, jej politykę kadrową i działalność dydaktyczną był przeogromny, gdyż bez wiedzy i akceptacji partii żadna zmiana nie była możliwa. Przypuszczam, że wiele kwestii budzących wątpliwości można by było definitywnie wyjaśnić po zapoznaniu się z tymi właśnie materiałami. Kwerendy biblioteczne nie budzą już takich wątpliwości. Niezrozumiałe i mylące jest jedynie to, że w wykazie bibliograficznym punkt „B. Czasopisma” został umieszczony w dziale źródeł drukowanych – punkt ten nie zawiera bowiem wykazu ówczesnej prasy wykorzystanej przez autorkę, ale wykaz artykułów z gazet oraz czasopism wydawanych od roku 1945 do czasów współczesnych.

Walorem pracy jest przemyślana i logiczna konstrukcja. Jej założenia zostały dość precyzyjnie określone w obszernym wstępie, choć wydaje się, że niektóre informacje można by stąd przenieść do innych części publikacji. Należy zauważyć, że układ tekstu jest zgodny z wzorcami stosowanymi przez innych autorów przy opracowywaniu dziejów warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Przyjęty ostatecznie układ chronologiczno-rzeczowy można uznać za optymalny, gdyż w kolejnych częściach (rozdziałach i podrozdziałach) omówiono i przeanalizowano całościowo wyodrębnione problemy, a także ukazano zmiany zachodzące w opisywanym okresie.

Materiał został zamieszczony w czterech obszernych rozdziałach: I – *Organizacja i funkcjonowanie*, II – *Programy nauczania*, III – *Pedagodzy* oraz IV – *Studenti*. Całość zamyka zestawienie źródeł i literatury oraz bardzo przydatny przy lekturze aneks, to znaczy wykaz pracowników dydaktycznych zatrudnionych w ASP w analizowanym okresie. Pożądane byłoby wprowadzenie w rozdziale I dodatkowego podrozdziału, w którym przedstawiono by ogólną politykę państwa wobec uczelni i środowisk artystycznych, gdyż we fragmencie poświęconym zagadnieniom prawnym (*Ustawy akademickie*) niektóre kwestie są zaledwie zasygnalizowane, przez co czytelnik może odczuć niedosyt. Książka jest bogato ilustrowana fotografiami obiektów uczelnianych, archiwalnymi fotografiami pracowników oraz efektów ich pracy (szkice, rzeźby, obrazy).

Zachowanie trochę większej dyscypliny przy pisaniu poszczególnych części przyczyniłoby się do zwiększenia przejrzystości książki. Ciekawy i rozbudowany rozdział II (*Programy nauczania*) powinien raczej nosić tytuł *Programy, metody i warunki nauczania*, ponieważ to właśnie te elementy nieustannie przewijają się w tekście. Ponadto wiele informacji tu umieszczonych (zwłaszcza fragmenty wspomnień) dotyczy charakterystyki sylwetek profesorów i asystentów jako nauczycieli, więc odpowiedniejszym miejscem dla nich byłby rozdział poświęcony pedagogom.

Jak już wspomniano, w pewnych miejscach pożądane byłoby umieszczenie informacji o charakterze ogólnym, które ułatwiłyby zrozumienie tekstu tym czytelnikom, którzy nie specjalizują się w zagadnieniach historii najnowszej czy historii sztuki. Na przykład w trakcie omawiania kwestii finansowych należałoby zaznaczyć w uwagach wstępnych, że kwoty, które podano dla lat 1945–1950 są nieporównywalne ze względu na dość szybkie tempo inflacji, zahamowanej dopiero tzw. reformą walutową. Inaczej trudno jest zrozumieć informację, dlaczego płaca profesora najpierw bardzo szybko rosła (z 1000 zł w roku 1945 do 30 000 zł w 1950), a potem drastycznie zmalała, a także dlaczego na wydatki osobowe w roku 1951 przewidywano ok. 110 mln zł, a rok później przeznaczono na nie niecałe 3 mln. Przykładów takich można tu podać znacznie więcej.

W książce dr Joanny Grabowskiej, podobnie zresztą jak i w każdej innej pracy, pojawiają się nazwiska, określenia czy też kwestie szczegółowe, które na ogół są oczywiste dla piszącego, ale mogą być niejasne dla czytelnika. Przybliżenie ich byłoby niewątpliwie przydatne, a w niektórych przypadkach wręcz konieczne. Nie zawsze możliwe jest to w tekście zasadniczym, gdyż takie wyjaśnienia i dygresje mogłyby rozbijać tok narracji, ale zawsze można to uczynić, zamieszczając stosowne przypisy. Należy więc jedynie żałować, że autorka z takiej możliwości nie skorzystała. W rezultacie nie każdy czytelnik będzie wiedział, co oznaczają sformułowania typu: „rysunek wieczorny”, „malarstwo walorowe”, „wosk tracony”, „formy klinowe”, „grafika tekowa”, „grafikon” itp., jak się wykonuje „odlewy z aktów i głów”, co oznacza sugestia „aby studenci ze szkicu kompozycyjnego cięli bezpośrednio w materiale” lub informacja, że „kucie w twardym materiale odbywało się za pomocą punktowania, czyli przenoszenia z gipsu na kamień, bądź bezpośrednio bez punktacji”. Niekiedy takie dodatkowe informacje przydałyby się do wyjaśnienia kontekstu pewnych wydarzeń, które są jedynie zasygnalizowane. Nie bardzo wiadomo np., dlaczego rektor Eugeniusz Eibisch chciał usunąć ze stanowiska asystenta Jerzego Malinę, co doprowadziło do otwartego konfliktu rektora z profesurą ASP, zakończonego zresztą porażką rektora.

Czasami można odnieść wrażenie, że autorka formułuje zbyt zdecydowane opinie. O ile nie można się nie zgodzić np. z twierdzeniem, że twórczość przedwojennej profesury nie zyskała sobie poparcia nowych władz państwowych, o tyle już konstatacja, że „nie było nią zainteresowane także społeczeństwo” wydaje się co najmniej ryzykowna.

Wątpliwości budzi również strona językowa. Jest to efekt zarówno potknięć autorki, jak i niedociągnięć ze strony redakcji, mimo że do korekty językowej i redakcji stylistycznej zatrudniono Studio Poligraficzne Edytorka. Literówki można znaleźć np. w tytule grafiki *Majkowski wśród żołnierzy Czerwonej Armii* (powinno być: *Majakowski wśród żołnierzy Czerwonej Armii*) oraz tytule wystawy *Remrandt* (powinno być: *Rembrandt*). Uwagę zwraca również niekonsekwencja w używaniu wielkich i małych liter, choć kwestie te są definitywnie rozstrzygnięte w stosownych słownikach. Szczególnie rażące jest to wówczas, gdy takie niedoróbki pojawiają się obok siebie, np. w zapisie, w którym podano, że w roku akademickim 1949/1950 na ASP istniało „siedem głównych szkół malarskich” i „dwie Szkoły Rzeźby”.

Przy lekturze książki pojawia się wiele różnego rodzaju uwag odnoszących się nie tyle do jej merytorycznej zawartości, ile do zagadnień znajdujących się na obrzeżach zainteresowań autorki. Wynikają one – pomijając kwestie stylistyczno-językowe – po części ze spojrzenia na opisywane wydarzenia pod innym kątem, a w większości z uczucia pewnego niedosytu, chęci dowiedzenia się czegoś więcej o poruszanych w pracy problemach i kontekście, w jakim się one pojawiały. Niezależnie od tych odczuć nie ulega wątpliwości, że praca dr Joanny Grabowskiej jest bardzo wartościowa i interesująca. Podczas lektury nasuwa się także wiele pytań dotyczących kwestii metodologicznych i merytorycznych. Na niektóre z nich autorka odpowiada definitywnie, inne, nie do końca wyjaśnione, są zachętą do dalszych badań i poszukiwań. Przypuszczam, że ta książka będzie stanowiła lekturę obowiązkową dla tych wszystkich, którzy zechcą poszerzyć swą wiedzę na temat powojennych dziejów szkolnictwa wyższego, twórczości artystycznej w tym okresie, a także Krakowa w tamtej epoce.